

„Zapotrzebowanie na specjalistyczne pomoce i materiały jest ogromne...” Rozmawiamy z Panem Aleksandrem Jaglarzem - właścicielem wydawnictwa WiR

„Od 1997 roku nieprzerwanie tworzymy publikacje dla logopedów, terapeutów, nauczycieli i rodziców pracujących z dziećmi w gabinecie, szkole czy w domu. Nowoczesne podejście do edukacji i terapii pozawala nam tworzyć publikacje z myślą o indywidualnych potrzebach dziecka. Proponowane przez nas serie wydawnicze powstają z myślą o dzieciach, zarówno tych rozwijających się prawidłowo, jak i tych borykających się z zaburzeniami rozwojowymi. Cechą charakterystyczną naszych opracowań jest ich praktyczna i wygodna forma” - czytamy na stronie wydawnictwa WiR, którego właścicielem jest Pan **Aleksander Jaglarz**, który odpowiada na pytania zadawane przez Daniela Buchowieckiego, doradcę metodycznego ds. języka polskiego.

- Pana wydawnictwo już od wielu lat obecne jest na rynku wydawniczym. Jak ocenia Pan ten czas, jeśli chodzi o zainteresowanie publikacjami? Jak zmienia się ten rynek?

Aleksander Jaglarz: Wydawnictwo WiR w tym roku obchodziło 26 urodziny, więc na rynku jesteśmy już naprawdę długo. Aż trudno w to uwierzyć. Zainteresowanie naszymi publikacjami na pewno nie maleje, a wręcz rośnie. Zapotrzebowanie na specjalistyczne pomoce i materiały jest ogromne, wciąż pojawiają się nowe problemy i potrzeby, na które staramy się odpowiadać, tworząc nasze pomoce. Jak zmienia się rynek publikacji pomocy edukacyjnych? Z pewnością staje się coraz bardziej wymagający i wyspecjalizowany. Musimy za tym nadążać.

- Z której pozycji lub serii dostępnej w wydawnictwie jest Pan szczególnie dumny i dlaczego?

AJ: Najbardziej dumny jestem z serii pomocy do nauki czytania metodą symultaniczno-sekwencyjną „Moje sylabki”. Jej autorkami są Agnieszka Fabisiak-Majcher i Elżbieta Ławczys. W skład programu wchodzi pięć teczek z ćwiczeniami („Moje sylabki”, zestawy 1-5) oraz inne, zintegrowane z nimi publikacje. Program „Moje Sylabki” już od ponad 15 lat pomaga dzieciom w nauce czytania symultanicznego. Pomimo tego, że jest na rynku już tak długo, to jego popularność ani trochę nie słabnie i wciąż cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Cały czas powstają też nowe pomoce zintegrowane z głównym programem. To wszystko świadczy o tym, że formuła przyjęta przez autorki wciąż sprawdza się rewelacyjnie.

- Które z publikacji cieszą się obecnie największą popularnością?

AJ: Obecnie bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się nasze pomoce z serii myślenia wizualnego. To jedna z ciekawszych i bardziej innowacyjnych współczesnych metod nauczania z dużym potencjałem. Myślenie wizualne opiera się na założeniu, że ludzki mózg najlepiej rozumie i zapamiętuje obrazy, dlatego jeśli przedstawimy problem za pomocą rysunku, sketchnotki, to lepiej zapamiętamy i zrozumiemy dany problem. Widać, że nauczyciele lubią w ten sposób pracować i bardzo chętnie sięgają po nasze karty

pracy. Obecnie możemy się już pochwalić graficznymi kartami pracy m.in. do języka polskiego, matematyki, historii, biologii, chemii, fizyki, godziny wychowawczej. Za jakość merytoryczną i wizualną tych kart odpowiadają nasze utalentowane autorki: Sylwia Oszczyk, Anna Żertka, Magda Łukasik, Jagoda Bednarz-Koziół, Ewa Szymańczuk, Małgorzata Nowacka i Małgorzata Torzewska. Nauczyciele próbują też tworzyć własnoręczne notatki wizualne i uczą tego swoich uczniów. Jeśli ktoś chce się nauczyć pracować w ten sposób, bardzo polecam nasz „Poradnik myślenia wizualnego” autorstwa Sylwii Oszczyk, notatnik wizualny i przedmiotowe sketchnotesy.

- Czy materiały edukacyjne można też zakupić z dofinansowaniem? Jeśli tak, to kto i kiedy może wystąpić z takim wnioskiem i na jakie wsparcie może liczyć?

AJ: Tak, dotacje na zakup podręczników i materiałów edukacyjnym przysługują co roku wszystkim uczniom posiadającym orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego i z takich dotacji można u nas skorzystać podczas zakupu pomocy. Aby uzyskać dotację, dyrektorzy szkół specjalnych i innych placówek muszą w odpowiednim czasie złożyć wniosek o udzielenie dotacji do jednostki samorządu terytorialnego.

- Czy w Państwa wydawnictwie mogą publikować także „nowi” autorzy? Jak wygląda ten proces wydawniczy?

AJ: Bardzo chętnie nawiązujemy współpracę z nowymi autorami. Propozycje wydawnicze przyjmujemy pod adresem mailowym propozycje@wir-wydawnictwo.com. Na stronie <https://wir-wydawnictwo.com/wspolpraca/> w szczegółowy sposób wyjaśniliśmy, jak należy przygotować pliki oraz co musi zawierać taka propozycja. Jest to między innymi krótka informacja o publikacji, informacja o autorze (biogram oraz dane kontaktowe), całość publikacji lub spis treści i wybrany fragment. Czas potrzebny na rozpatrzenie propozycji wydawniczej to dwa miesiące, w tym czasie poddajemy tekst wewnętrznej ocenie merytorycznej. Jeśli propozycja wydawnicza zostaje przyjęta do druku, to podpisujemy umowę autorską określającą szczegółowe warunki współpracy i zaczynamy pracę na książką.

- Nauczyciele sygnalizują, że ceny książek związanych z ćwiczeniami, terapią nie są małe. Co składa się na cenę książki? Od czego ona zależy?

W przypadku pomocy edukacyjnych i terapeutycznych, które wydajemy, na ostateczną cenę wpływa przede wszystkim ich duża specjalizacja. Nakłady nie są duże, nie jest to masowa produkcja. Do tego dochodzi forma i jakość naszych pomocy. Dużą wagę przykładamy do jakości wykonania, chcemy by publikacje służyły terapeutom i nauczycielom jak najdłużej. Muszą być też dostosowane do potrzeb dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi i nie tylko, co wiąże się z większymi formatami, grubszym papierem, większymi czcionkami, specjalnymi ilustracjami. Oczywiście nie możemy też zapomnieć o aktualnych cenach produkcji, czyli o cenie papieru, kosztach druku, które również w znaczny sposób wpływają na ostateczną cenę książki.

- Jak wyobraża sobie Pan przyszłość wydawnictwa?

AJ: Jesteśmy świadomi, że musimy przede wszystkim rozwijać się pod kątem nowych technologii i multimediiów. Cały czas inwestujemy w internetową część naszej działalności, czyli social media, sklep internetowy, wprowadzamy coraz więcej e-booków i produktów elektronicznych, myślimy nad aplikacjami i platformą edukacyjną. Jednocześnie możemy być pewni, że pomoce edukacyjne w tradycyjnej formie nie znikną, dzieci nadal efektywnie uczą się z papierowymi pomocami w rękach, więc o tym również nie zapominamy.

- Bardzo dziękuję za udzielone odpowiedzi i życzę dalszego rozwoju wydawnictwa.